Samsonowicz, Henryk

"Lübecker Ratsurteile. T. 1: 1421-1500", wyd. Wilhelm Ebel, Göttingen 1956 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 48/4, 792-795

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Część drugą wstępu stanowi komentarz do opublikowanych przekazów źródłowych, dobieranych jednakże tak, by potwierdzały tezy, postawione na początku. Zanim przejdziemy do zarzutów, stwierdzić trzeba, że Hubatsch jako jeden z nielicznych uczonych zachodnio-niemieckich uznaje udział elementu polskiego w osadnictwie ziemi chełmińskiej i Pomorza.

Ustalając górną granicę chronologiczną na r. *ca* 1412 ogranicza się Hubatsch do okresu rozwoju i rozkwitu Zakonu i państwa krzyżackiego. Nie mniej jednak prawda historyczna wymaga zasygnalizowania i cieniów tego świetnego okresu. Tymczasem strona ta została całkowicie pominięta. Nie znajdujemy żadnego przekazu związanego nie tylko z procesem z arcybiskupami ryskimi i miastem Rygą w XIV w., czy z procesami inowrocławskim i warszawskim, ale przede wszystkim z chrystianizacją Litwy, które to wydarzenie godziło w sens dalszego istnienia Zakonu na tym terenie. Wśród tekstów nie znajdujemy wiadomości o klęsce grunwaldzkiej ani traktatu I pokoju toruńskiego, natomiast poz. 31 zawiera list króla francuskiego Karola VI z *ca* 1412 r., napominający króla polskiego do zachowania pokoju z Zakonem Krzyżackim!

Mowiąc o dziejach państwa krzyżackiego w XV w., Hubatsch twierdzi, że powodem jego upadku były antagonizmy między władcami krzyżackimi a ich poddanymi. Nie ma tu już mowy o misji zakonnej, a upadek państwa oceniany jest bez podkreślenia oczywistego faktu jego rozkładu wewnętrznego, tak jakby tu chodziło o któreś feudalne księstwo niemieckie, a nie o państwo zakonne.

Podając różne przekazy wydawca nie zaznacza nigdzie, że wiarogodność niektórych z nich jest co najmniej wątpliwa, jak to ma miejsce z bardzo podejrzaną darowizną Litwy przez Mendoga Zakonowi Inflanckiemu w r. 1260 (nr 14).

W posłowiu wydawca zwraca uwagę na szerzenie się ostatnio nieprzychylnych dla Zakonu Krzyżackiego pochopnych ocen i stwierdza, że ponieważ największą wymowę i siłę przekonywania mają bezpośrednie przekazy źródłowe, udostępnił je szerszym rzeszom czytelników w niniejszym wydawnictwie. Publikacja ta o charakterze popularno-naukowym ma nie tylko przeciwdziałać tym sądom, lecz przeciwnie — przekonać o ogólnoeuropejskim znaczeniu Zakonu Krzyżackiego i pozytywnej roli odegranej przezeń w dobie średniowiecza.

Reasumując stwierdzić trzeba, że wydawnictwo przygotowane zostało bardzo starannie, niestety jednak zaciążył nad nim jednostronny punkt widzenia wydawcy.

Irena Janosz-Biskupowa

Lübecker Ratsurteile t. I, 1421—1500, wyd. Wilhelm E b e l, „Musterschmidt" Wissenschaftlicher Verlag, Göttingen [1955], s. XV, 579.

Ambitnym zamierzeniem Wilhelma E b l a, znakomitego znawcy średniowiecznego prawa handlowego i w ogóle miejskiego[1], było zapełnienie luki w zakresie znajomości prawa lubeckiego, jaka istnieje między okresem XIII—XIV w.[2], a jego reformą w Lubece w roku 1586. W tym celu Ebel wydał w I tomie swego dzieła

[1] Por. W. E b e l, *Lübeckisches Kaufmannsrecht*, Göttingen 1952. Praca ta ze względu na bogactwo problematyki wymaga osobnego omówienia. T e g o ż, *Urteilsbuch des Revaler Rats, Göttingen* 1952. T e g o ż, *Lübische Rechtfindung, Gedächtnisschrift f. F. Rörig*, 1953. T e g o ż, *Die Willkür*, 1953.

[2] Opracowane przez C. W. P a u l i, *Lübeckische Zustände im Mittelalter*, Lübeck 1842—1872.

1606 dokumentów, poprzedzając je obszernym wstępem i opracowując do nich indeksy. Dokumenty podane zostały w skrócie, uwzględniającym jedynie formułę wyjaśniającą genezę sprawy i prezentującą strony oraz brzmienie wyroku. Materiały te bowiem są wyrokami rady miejskiej Lubeki we wszelkich sprawach interesujących i ważnych dla XV-wiecznego kupiectwa. Ponieważ Lubeka była miastem macierzystym prawa przyjętego następnie przez liczne miasta hanzeatyckie, ponieważ jednocześnie była powszechnie uznana za główne miasto Hanzy, kierowano pod rozwagę jej rady miejskiej wszystkie sprawy wątpliwe, nie mające w postępowaniu prawnym znanych precedensów. Niektóre sprawy również przesyłane były w formie apelacji od wyroku pierwszej instancji rady miejskiej miasta na prawie lubeckim. Tak więc w omawianych aktach znajdują się wyroki w sprawach mieszczan Rewla, Rygi, Gryfii, Kołobrzegu, Travemünde i innych z całego wybrzeża Bałtyku.

W związku z tym wydawnictwo Ebla posiada duże znaczenie dla całego rejonu bałtyckiego. W wyrokach znajduje się odbicie życia gospodarczego miast hanzeatyckich, nie mówiąc naturalnie o stronie prawnej, interesującej historyka ustroju.

Na pierwszy plan wysuwają się sprawy związane z handlem. Można by je podzielić na parę zasadniczych grup: 1) sprawy formy kupna, 2) sprawy transportu towaru, 3) sprawy związane z funkcjonowaniem spółek kupieckich. W pierwszej grupie spraw występuje problem kupna towaru na obcy rachunek i komplikacje związane następnie z rozliczeniem, sprawy kupna i transakcji pełnomocnika, transakcje między kupcami poszczególnych miast, skargi na najrozmaitszego rodzaju fałszerstwa. Wszystkie te sprawy świadczą, że handel bałtycki w XV w., szczególnie zaś handel lubecki, daleko już odbiegł od tradycyjnych wzorów „jeżdżących kupców". Wychodzi na jaw szeroki zasięg penetracji kupiectwa lubeckiego, które w XV w. nie tylko docierało do wszystkich portów północnej Europy, ale prowadziło transakcje z Medyceuszami, Hiszpanią i Francją. Działalność handlowa prowadzona była przez Lubeczanina nie ruszającego się z kantoru, poprzez całą skomplikowaną maszynę pośredników, pełnomocników, faktorów itp. Tradycyjność, a zarazem potencjalna słabość handlu lubeckiego przejawiała się w słabym zainteresowaniu towarami produkowanymi w rejonie uformowanego zaplecza. Lubeczanie handlowali jako pośrednicy wszystkimi towarami ze wszystkich ziem nadbałtyckich. Pewna specjalizacja w handlu holsztyńskim zbożem, jaka według J. Hansena[3] nastąpiła już na przełomie XIV i XV wieku, w skali ogólnolubeckiego handlu bałtyckiego nie odgrywała wielkiej roli[4]. Niewątpliwie jednak Lubeka przyczyniła się do rozwoju form gospodarki pieniężnej, organizacji kredytu itp.

Sprawy transportu towaru są przede wszystkim związane z organizacją frachtu. Łączyło się to ze stanowiskiem szypra statku, który był wspólnikiem na określonych prawach, a nie pracownikiem kupca. W związku z tym określenie jego roli, jego praw przy przewożeniu towarów, jego zysków i ponoszonych kosztów napotykało na poważne niekiedy trudności. Duże ryzyko transportu morskiego powodowało wielki rozwój handlu i spekulacji częściami okrętowymi. Tu zresztą warto również podkreślić pojawienie się spekulacji częściami innych posiadłości użytkowych — domów, spichrzy, warsztatów rzemieślniczych itp.

---

[3] J. Hansen, *Beiträge zur Geschichte des Getreidehandels und Getreidepolitik Lübecks*, Lübeck 1914, s. 6.

[4] Por. Fr. Bruns, *Die lübeckischen Pfundzollbücher*, „Hansische Geschichtsblätter" 1904/1905. N. Bang, *Tabeller over Skibsfart og varentransport gennem Øresund 1497—1660*, København 1904.

Skomplikowany system finansowo-kredytowy, jaki był stosowany przez kupiectwo lubeckie, doprowadził do wytworzenia się w wieku XV najrozmaitszych form spółek handlowych. Występują więc sprawy związane z funkcjonowaniem tzw. *Sendeve* — spółki polegającej na oddawaniu towaru w komis szyprowi lub innemu przedsiębiorcy przez kupca miejscowego. Do tego samego typu należy rodzaj spółki tzw. wiernej ręki (*treue Hand*), polegającej na przekazaniu wspólnikom pewnego dobra do dowolnego obrotu. W omawianym wydawnictwie występują też wyższe formy spółek kupieckich, opierające się na obustronnym wkładzie kapitału — pełna spółka, wolna spółka itp., z tym że zupełnie wyjątkowo pojawia się spółka prowadząca jednolitą działalność handlową, o której postępowaniu decyduje większość kontrahentów. Porównując ze spółkami włoskimi czy południowo-francuskimi, czytelnik dostrzega nie wiele mniejszy stopień rozwoju systemu pieniężnego. Oczywiście, że Acciaiuoli, bank S. Giorgio czy nawet Fuggerowie, były przedsiębiorstwami o nieporównanie większej skali. Niemniej trzeba stwierdzić, że materiały zebrane w omawianych ortylach świadczą wyraźnie, że w Lubece istnieją wielkie obroty kredytowe, rozwój weksla i to nie tylko ciągnionego, ale nawet z indorsem, znajomość i stosowanie wielu elementów współczesnego prawa handlowego i wekslowego — awiza, akceptu, regresu itp. Ortyle wskazują na wielką, przez dotychczasową naukę chyba niedocenianą, rolę obrotu bezgotówkowego.

Powyższą obserwację potwierdzają liczne wyroki dotyczące mechanizmu operacji kupiecko-kredytowych: rozdziału majątku, form udzielania procentujących zastawów, spekulacji rentą gruntową w ogóle, a rentą miejską w szczególności.

Oczywiście sprawy finansowo-handlowe nie wyczerpują wszystkich zagadnień, które mieszczą się w wyrokach rady lubeckiej. Rozpatrywane są i analizowane sprawy rzemieślnicze — jakości i ilości produkcji na rynek, sprawy narzędzi i warsztatów rzemieślniczych, sprawy chłopskie (nie tylko we wspomnianym powyżej kontekście stosunków kupiectwa z zapleczem), wreszcie sprawy dziedziczenia i spadków. Niemniej kwestie omówione na początku niniejszej recenzji zajmują zdecydowaną większość wydawnictwa.

Pod adresem wydawcy można zgłosić pewne pretensje. Sądząc z innych źródeł, między innymi z analogicznych wyroków w miastach pruskich, wybór spraw został dokonany słusznie i oddaje wiernie najważniejszą problematykę. Warto jednak podkreślić, że jest to tylko wybór, że wydane dokumenty są znikomą częścią wszystkich wyroków rady lubeckiej. Szkoda, że wydawca przynajmniej przykładowo nie umieścił kilkunastu wyroków *in extenso* z ich nomenklaturą prawną, z dosłownymi zeznaniami świadków, będącymi niewyczerpaną kopalnią wiadomości o obyczajach i kulturze ludzi XV wieku. Podając jedynie sprawę i brzmienie wyroku Ebel uwzględnił najważniejsze w tym wypadku — prawne i gospodarczo-społeczne zagadnienia, pominął natomiast całość spraw dotyczących historii kultury. Tymczasem jak widać z analogicznych materiałów np. gdańskich, zeznania świadków i dokładny opis, nieomal „stenogram" posiedzeń sądowych, wnoszą tu wiele materiału.

Dla badacza polskiego ciekawą rzeczą może być porównanie ortyli lubeckich z pochodzącymi z tego samego okresu ortylami Gdańska[5]. Te ostatnie wydawane były z mocą obowiązującą przez ławę kierowaną przez jednego z burmistrzów. Dotyczyły one prawie wyłącznie mieszczan i mieszkańców Gdańska lub spraw jakie mieszkańcy Gdańska mieli z niegdańszczanami. Zasięg ich więc był mniejszy

[5] WAP Gdańsk, 300.43.195, księga wyroków 1457—1472 r.

niż ortyli lubeckich. Zakres spraw też jest w drugiej połowie XV w. nieco skromniejszy i ogranicza się w znacznej mierze do spraw związanych z handlem zbożem i drzewem, frachtem i prawem spadkowym. Jednak stopień rozwoju form obrotów handlowych nie jest niższy niż w Lubece. W Gdańsku można zaobserwować niemal wszystkie te same co i w Lubece rodzaje spółek, obrotów kredytowych, w których biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele rady miejskiej: Bischop, Feltstede, Giese, Ferber i inni. Wyraźnie występuje specjalizacja działalności handlowej tych wybitnych przedstawicieli kupiectwa gdańskiego w interesach prowadzonych na terenie zaplecza: organizacja faktorii, stacji komisowych, udzielania chłopom i szlachcie zaliczek na przyszłą dostawę zboża, drzewa, koni itp.

Biorąc pod uwagę, że ortyle dotyczą przeważnie zjawisk nowych w życiu miasta, zjawisk bez precedensu prawnego, można wnosić, że wyroki gdańskie (podobnie jak i lubeckie w innym zakresie) potwierdzają znaną tezę o początkach uzależnienia zaplecza polskiego od kapitału mieszczańskiego Gdańska właśnie w drugiej połowie XV w.

Henryk Samsonowicz

Akta Stanów Prus Królewskich t. I (1479—1488), wydali Karol Górski i Marian Biskup, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, „Fontes" t. XLI, Toruń 1955, s. LXIV, 606.

Z dużym uznaniem należy powitać ukazanie się 1 tomu recenzowanego wydawnictwa. Jest to ulepszona kontynuacja wydawnictw M. Toeppena i F. Thunerta, obejmujących dla Prus Królewskich okres do 1479 r. a dla Prus Krzyżackich — do 1525 r.[1]. Materiały zawarte w tych wydawnictwach są niezmiernie ważne dla poznania nie tylko regionalnej historii Pomorza czy nawet Polski, ale całej północnej Europy, a to ze względu na kluczowe znaczenie tego rejonu i wielostronną zawartość akt. Podstawą wydawnictwa są recesy — protokóły — zjazdów stanów, ale oprócz nich niemniejszą rolę gra zachowana korespondencja dotycząca tak samych zjazdów jak i spraw na zjazdach poruszonych. Materiał ten zachował się obficie i kwestia odpowiedniej selekcji i doboru stanowiła nienajmniejszą troskę wydawców.

Wybrane przez nich z archiwów głównie Gdańska, Torunia i Fromborka 292 dokumenty dają przekrój wszystkich spraw, w ciągu 10 lat XV wieku. Jak sami piszą we wstępie uwzględniać pragną „zjawiska typowe" — nienajliczniejsze, ale związane z zachodzącymi przemianami społecznymi[2]. Znaczy to, że przy wyborze kładą nacisk na zjawiska masowe, nowopowstające, na wszelakie *signa temporis* z zakresu gospodarki, kultury, polityki itd., eliminując akta o znaczeniu wybitnie jednostkowym. Przy całej nieokreśloności semantycznej tego podziału, jest on w pełni słuszny praktycznie, trafniejszy niż dość przypadkowe zestawienia poprzedników.

We wstępie malują wydawcy krótką charakterystykę okresu pod kątem narastających problemów gospodarczych, społecznych i politycznych[3]. Stwierdzają, że wysuwają się na plan pierwszy trzy czynniki, które w życiu kraju odgrywają

[1] *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, t. I—V, Leipzig 1878—1886. *Akten der Ständetage Preussens Königlichen Anteils*, hrsg. F. Thunert, Danzig 1896.

[2] S. XVIII.

[3] S. XI.